

Kategoria: Felietony

Opublikowano: wtorek, 02, marzec 2021 07:47

Katarzyna Liszka-Michałka

Odśłony: 2204

Szczególnie nie po takiej drodze, która byłaby aktualnie dofinansowywana z części oświatowej subwencji ogólnej. Obawiam się, że takich dróg nie ma.

Mówi się, że kłamstwo powtórzone tysiąc razy staje się prawdą. W obawie, że podobnie może stać się w przypadku informacji nierzetelnych, pozwolę sobie, odmiennie niż szereg mediów w ostatnich dniach, nie przytaczać wypowiedzi Pana Premiera dotyczącej części oświatowej subwencji ogólnej.

Nie mniej, jeżeli swoje wywody szef rządu oparł na otrzymanych danych (zapewne z resortu edukacji), to może warto, żeby zapoznał się z informacjami o tym, jak sytuacja wyglądała na przestrzeni ostatnich lat i jak wygląda aktualnie. Bo może okaże się, że jest to czas, aby samemu uderzył się w pierś.

Tak więc, „trzymajmy się liczb, trzymajmy się faktów” – jak powiedział Pan Premier.

Wysokość części oświatowej subwencji ogólnej od roku 2010 w rzeczy samej wzrosła o blisko 15 mld zł z kwoty 35 009 865 tys. zł do kwoty 49 835 775 tys. zł. Stanowiło to ok. 30% wzrost.

Jednakże w analogicznym okresie wartość udziału części oświatowej subwencji ogólnej w wydatkach budżetu państwa odnotowała zgoła odmienny kierunek. Rozpoczynając od roku 2010, kiedy udział ten wynosił 14%, przez lata 2011-2015 – kiedy oscylował w granicy 12% aż do momentu kiedy spadł do ok. 11% (lata 2016-2019). O jakim więc podejściu rządów ostatniej dekady, do tak istotnej sfery funkcjonowania naszego państwa świadczą powyższe dane?

Nominalny wzrost subwencji oświatowej jest tak niski, że niektóre samorzady powiatowe nawet go nie odczuwają. Wynika to m.in. z przekazywania samorządom do realizacji nowych zadań, których finansowanie nie znajduje pełnego pokrycia w części oświatowej subwencji ogólnej.

Wzrost ogólnej kwoty subwencji, nie uwzględnia także realnego wzrostu wydatków ponoszonych w oświacie. Najlepszym tego dowodem jest udział subwencji oświatowej w pokryciu wydatków bieżących samorządów powiatowych na oświatę, który rokrocznie spada. I o ile w latach 2010-2016 wynosił ponad 90%, to kolejne lata przyniosły spadek (2017 r. – 86%, 2018 r. – 82%, 2019 r. – 84%). Na przestrzeni tego okresu wartość omawianego wskaźnika spadła o 10 p.p. Obniżył się również udział subwencji oświatowej w dochodach powiatów ziemskich ogółem (o 5 p.p.) oraz w wydatkach powiatów na oświatę ogółem (o 7 p.p.).

Od roku 2010 do roku 2019 wysokość środków wydatkowanych ogółem przez samorzady powiatowe na oświatę z innych dochodów własnych niż część oświatowa subwencji ogólnej wzrosła o 39%. Jest to więc wyższy wskaźnik, niż wzrost wysokości subwencji oświatowej ogółem w tym okresie (o 30%).

W roku 2019 samorzady powiatowe, wydatkowały na oświatę z innych dochodów własnych niż subwencja oświatowa ponad 2,2 mld zł. W roku 2015 było to ponad połowę mniej (937 973 tys. zł). Tendencja była więc dynamicznie wzrostowa.

Odnosząc się więc do wypowiedzi Pana Premiera, można zadać pytanie: co łączy szkoły z drogami (za wyjątkiem wspólnoty lokalnej, która odpowiada za ich funkcjonowanie i utrzymanie)?

Odpowiedź: aktualnie tylko – albo aż tyle – że droga jest potrzebna, żeby do szkoły dotrzeć....